



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO

forumIdei



Unia europejskich wartości?

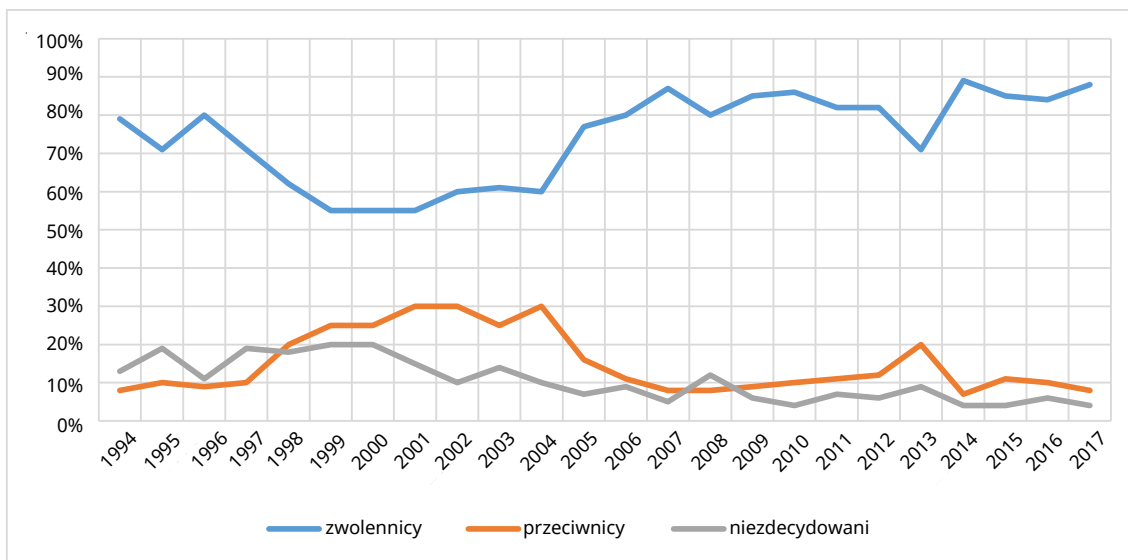
Joanna Konieczna-Salamatin

Przez ostatnią dekadę przyzwyczailiśmy się do rozmawiania o Unii Europejskiej przede wszystkim w kategoriach ekonomicznych, finansowych i techniczno-organizacyjnych: kto i na jakim szczeblu podejmuje ważne dla nas decyzje. O wartościach zaś dyskutowaliśmy często i chętnie w okresie przedakcesyjnym, kiedy lubiliśmy mówić, że „wracamy do Europy” albo ją „doganiamy”. Motywem przewodnim było wówczas przekonanie o tym, że „od zawsze byliśmy częścią europejskiej wspólnoty, ale w wyniku niekorzystnego splotu okoliczności zostaliśmy odcięci – nie z własnej woli – od europejskich źródeł Polski”¹. Później rozmowa o wartościach została w znacznym stopniu zastąpiona rozmową o pieniądzu. Wraz z pogłębiającym się kryzysem politycznym we Wspólnocie aksjologiczny wymiar Unii Europejskiej zaczął ponownie nabierać znaczenia. Stało się jasne, że od stopnia, w jakim my, członkowie UE, rzeczywiście podzielamy wspólne wartości, zależy to, co i w jaki sposób potrafimy razem zbudować – w czym będziemy się wzajemnie wspierali, a w jakich sprawach nie ma co na takie wsparcie liczyć. W polskich oczach Unia Europejska to demokracja, aktywność obywateli i rządy prawa oraz otwartość – zaufanie do innych ludzi i tolerancja. Nie jest to równocześnie instytucja, która przeszkadza w praktykowaniu tradycyjnych wartości rodzinnych.

W publikacjach i dyskusjach na temat stosunku do Unii Europejskiej powtarza się przekonanie o zdecydowanej proeuropejskości Polaków. Rzeczywiście, badania społeczne stale pokazują bardzo wysoki odsetek zwolenników członkostwa Polski w UE (wykres 1).

¹ J. Grzymski, *Powrót do Europy – polski dyskurs. Wyznaczenie perspektywy krytycznej*, Warszawa 2016, s. 154.

Wykres 1. Stosunek Polaków do członkostwa Polski w Unii Europejskiej.



CBOS, Komunikat z badań nr 50/2017.

Powstaje jednak pytanie: w jakim stopniu przychylność dla przynależności do Unii Europejskiej wiąże się z uznawaniem wspólnych „europejskich” wartości i czy łączy się z określonym światopoglądem?

Europejski Sondaż Wartości (European Values Study)² to międzynarodowy projekt badawczy, w którym Polska uczestniczy od 1990 roku. Zespół prowadzący te badania znajduje się w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatni sondaż w ramach tego projektu, zrealizowany w końcu 2017 roku, przeprowadziła firma CBOS. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki, nr projektu 2016/21/B/HS6/03199. Poprzednią edycję sondażu – z 2008 roku – zrealizował Pentor.

O standardy metodologiczne Europejskiego Sondażu Wartości dba zespół międzynarodowych ekspertów (z udziałem specjalistów z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego). Badanie prowadzone jest na próbie losowej z bardzo restrykcyjną kontrolą jakości. W 2017 roku próba była losowana z rejestru PESEL. Warto przy okazji zauważyć, że jakość i aktualność danych w tym rejestrze poprawia się z roku na rok z uwagi na to, że dane te są wykorzystywane w różnych dziedzinach funkcjonowania państwa (m.in. do rozliczeń podatkowych, do ubezpieczeń zdrowotnych itp.). Można zatem powiedzieć, że EVS spełnia najwyższe standardy metodologiczne, jakie może spełniać badanie prowadzone na próbie.

Próba liczyła 1352 osoby i jest reprezentatywna dla dorosłych mieszkańców Polski.

Odpowiadając na te pytania, posłużę się danymi pochodzącymi z dużego międzynarodowego badania European Values Study (Europejski Sondaż Wartości)³, które od początku lat 80. jest powtarzane w odstępach w przybliżeniu dziesięcioletnich, ostatnio w końcu 2017 roku. Korzystam również z danych innego badania sondażowego (z początku roku 2018), gdzie kwestia członkostwa Polski w Unii

² Na temat tego projektu patrz: <http://www.europeanvaluesstudy.eu>.

³ O historii European Values Study: <http://www.europeanvaluesstudy.eu/page/history.html>, dostęp: 7.05.2018. O metodologii polskiej edycji sondażu por. s. 20.

Europejskiej była zagadnieniem pobocznym⁴, jednak badanie to dostarczyło informacji ciekawych i użytecznych z punktu widzenia postawionych tu pytań.

Stosunek do Unii a poparcie dla innych instytucji polskich i międzynarodowych

Z perspektywy obywatela Unia Europejska jest instytucją mającą wpływ na życie publiczne, a zaufanie do instytucji to ważny element tzw. kapitału społecznego. Zaufanie ułatwia współpracę między ludźmi oraz między instytucjami, sprzyja absorpcji innowacji, a jego niski poziom może być wskaźnikiem istnienia poważnych barier rozwojowych lub co najmniej deficytów przejrzystości życia publicznego. Zatem zaufanie do Unii Europejskiej to więcej niż pozytywny stosunek do członkostwa Polski w Unii. Jak pisze Francis Fukuyama: „zaufanie to oczekiwanie, które rodzi się w zbiorowości na temat regularnego, uczciwego i kooperującego zachowania innych członków wspólnoty, w oparciu o wspólnie uznane normy”⁵. Zaufanie zatem wiąże się ze wspólnotą wartości – przynajmniej na najbardziej ogólnym poziomie – dlatego też będę poszukiwała cech i czynników, które współwystępują z zaufaniem do UE, i takich, które to zaufanie wykluczają.

W Polsce zaufanie do różnych instytucji od lat kształtuje się mniej więcej w taki sposób, że instytucje państwa polskiego cieszą się raczej niewysokim jego poziomem (wyjątkiem są siły zbrojne), zaś instytucje czy organizacje międzynarodowe (oraz samorząd lokalny) – nieco wyższym. Podobnie było w 2017 roku, przy czym nieco częściej deklarowano zaufanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych niż do Unii Europejskiej (różnica wynosiła 3 punkty procentowe), ponadto w ciągu ostatnich dziewięciu lat poziom zaufania do Unii zmniejszył się o 4 punkty procentowe (wykres 2).

W okresie blisko dziesięciu lat, które dzielą oba sondaże, poziom zaufania do instytucji i organizacji, o jakie pytano, nie ulegał poważnym zmianom. Zmieniła się jednak struktura zaufania do Unii Europejskiej: w 2008 roku więcej obywateli ufało tej instytucji, niż jej nie ufało, podczas gdy w końcu roku 2017 odsetki ufających i nieufających okazały się zbliżone, ale ci drudzy nieznacznie przeważali.

Interesujące zmiany nastąpiły w strukturze powiązań między opisanymi postawami. Można w skrócie powiedzieć, że w **2008** roku Polacy dzielili się na osoby (umiarkowanie) ufające instytucjom oraz sceptyków, którzy raczej instytucjom nie ufali. Można było to zaobserwować, badając korelacje⁶ między poziomem zaufania do Unii Europejskiej a zaufaniem do pozostałych wymienionych na wykresie instytucji. Wszystkie one były pozytywne i dość znaczące – a zatem **osoby ufające Unii Europejskiej miały również tendencję do obdarzania zaufaniem innych instytucji życia publicznego, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Nieufni zaś byli nieufni wobec wszystkich – krajowych i międzynarodowych.**

W 2017 roku nastąpiły zmiany: osoby ufające rządowi wykazywały się równocześnie nieufnością w stosunku do Unii Europejskiej (poziom zaufania do obu instytucji był negatywnie skorelowany), związek między postawami względem Unii i Sejmu znacznie osłabł, choć pozostał pozytywny.

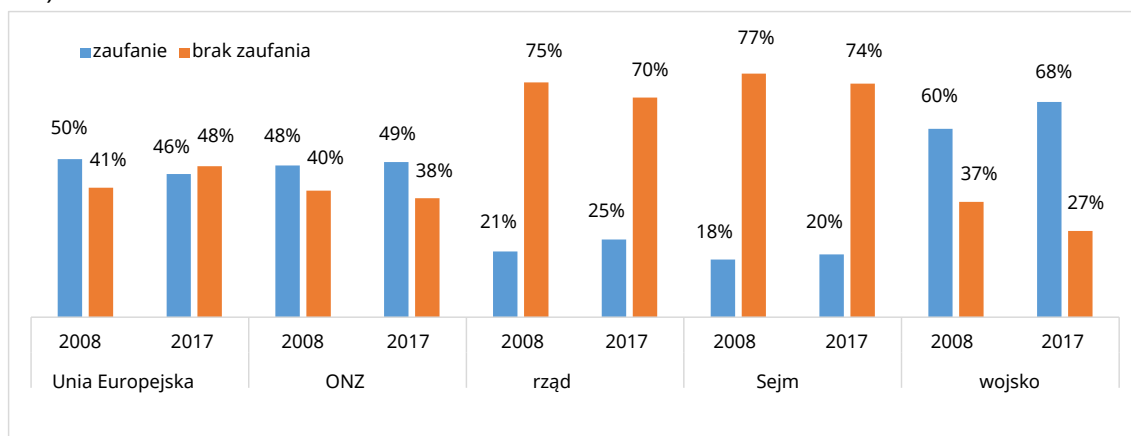
4 Sondaż przeprowadziła firma IQS na reprezentatywnej próbie 1500 mieszkańców Polski. Więcej szczegółów metodologicznych znajduje się w Aneksie.

5 F. Fukuyama, *Zaufanie – kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, tłum. A. Śliwa, L. Śliwa, Warszawa–Wrocław 1997, s. 26–27.

6 Ze względu na porządkowy, a nie ilościowy charakter wskaźników zaufania badano współczynniki korelacji Spearmana. Wszystkie wskazane współczynniki były istotnie różne od zera na poziomie $p < 0,001$.

Nieziemiennie silna i pozytywna została korelacja zaufania do UE z zaufaniem do ONZ, co sugeruje, że osoby ufające (oraz nieufające) instytucjom międzynarodowym były w swoich postawach konsekwentne i wykazywały się podobnym nastawieniem w stosunku do obydwu instytucji międzynarodowych, o które pytano. Równocześnie w 2017 roku zaufanie do Unii Europejskiej zaczęło wiązać się z bardziej generalną postawą zaufania do innych ludzi, wyrażającą się w akceptacji stwierdzenia: „większości ludzi można ufać”. Wśród zgadzających się z tym stwierdzeniem aż 63% osób zadeklarowało zaufanie do Unii Europejskiej (37% – brak zaufania), podczas gdy osoby opowiadające się za alternatywnym stwierdzeniem głoszącym: „nigdy nie jest się zbyt ostrożnym w kontaktach z innymi ludźmi” raczej Unii nie ufały (56% nie ufało, a 44% ufało). W 2008 roku takiej zależności nie stwierdzono. Należy jednocześnie zaznaczyć, że w okresie dzielącym oba sondaże nie zmieniła się struktura wspomnianego „ogólnego zaufania”: wtedy i dziś około jednej czwartej badanych sądziło, że większości ludzi można ufać, podczas gdy pozostali skłaniali się raczej ku pogładowi, że nigdy nie jest się zbyt ostrożnym w kontaktach z innymi.

Wykres 2. Zaufanie Polaków do instytucji międzynarodowych (UE, ONZ) i krajowych (rząd, Sejm, wojsko)⁷.



Dane: European Values Study 2008 i 2017, opracowanie własne autorki.

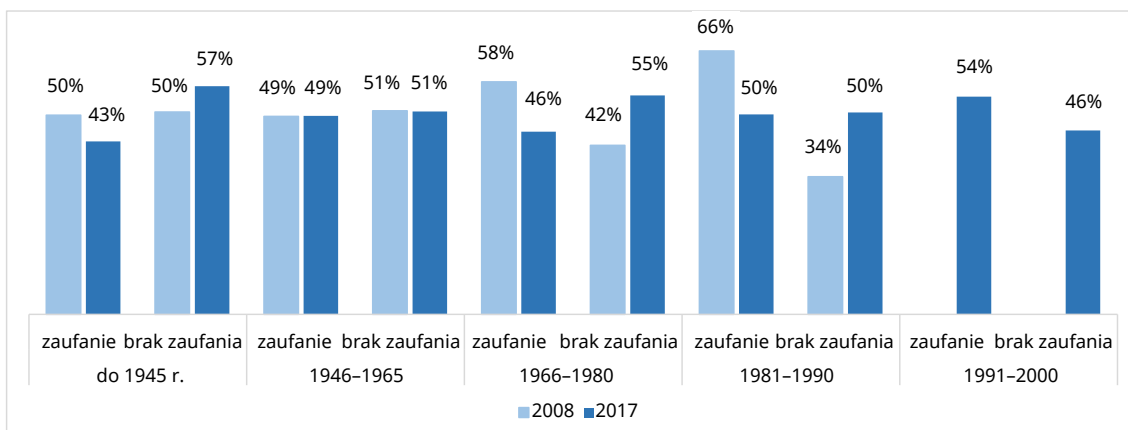
Kto ufa Unii Europejskiej?

Przyjrzyjmy się dokładnie zmianom postaw względem Unii Europejskiej. Spadek poziomu zaufania w okresie 2008–2017 był wyraźniej zauważalny wśród osób urodzonych po 1980 roku (wykres 3). Najstarsi z nich w początkach transformacji chodzili jeszcze do szkoły, ale mogli już uczestniczyć w referendum akcesyjnym w 2003 roku. Najmłodszy w momencie akcesji mieli 14 lat, czyli właśnie wchodzili w okres zainteresowania sprawami publicznymi. **Ta kategoria wiekowa (osób urodzonych w latach 1981–1990) przed dziesięciu laty charakteryzowała się najwyższym wskaźnikiem zaufania do Unii Europejskiej, dziś zmniejszył się on o 16 punktów procentowych.**

Pewne zmiany zanotowano także wśród najstarszych obywateli, natomiast urodzeni w ciągu pierwszych dwudziestu lat po wojnie nie zmienili swoich postaw względem UE.

⁷ Pytanie ankiety brzmiało: „Teraz wymienię różne instytucje i organizacje. Proszę powiedzieć, w jakim stopniu darzy je Pan/i/ zaufaniem: w bardzo dużym stopniu, raczej w dużym stopniu, w niezbyt dużym stopniu, czy ogóle nie darzy zaufaniem”. Potem następowała lista 18 różnych instytucji, w stosunku do których zaufanie określano na skali czteropunktowej – od „w bardzo dużym stopniu” do „w ogóle nie darzę zaufaniem”.

Wykres 3. Zmiany postaw wobec Unii Europejskiej w kategoriach wyróżnionych ze względu na rok urodzenia.



Dane: European Values Study 2008 i 2017, opracowanie własne autorki.

W najmłodszej kategorii wiekowej (urodzonych w latach 1991–2000), której przedstawiciele byli w 2008 roku zbyt młodzi, aby uczestniczyć w sondażu, odsetek ufających Unii Europejskiej jest nieco wyższy niż odsetek tych, którzy Unii nie ufają. To optymistyczna konstatacja, zważywszy, że badania prowadzone przez CBOS około pół roku wcześniej pokazują raczej sceptyczny stosunek młodzieży do Unii Europejskiej: w sondażu CBOS z kwietnia 2017 roku co dziewiąta osoba (11%) w wieku 18–24 lat za najbardziej pożądaną wizję przyszłych relacji Polski i Unii Europejskiej uznała wyjście z Unii, gdy w innych kategoriach wiekowych odsetek wyrażających taki pogląd nie przekraczał 4%⁸.

W badaniu CBOS najmłodszy respondenci również stosunkowo najrzadziej wyrażali poparcie dla członkostwa Polski w UE (74%, podczas gdy w całej próbie było to 88%) i najczęściej byli temu członkostwu przeciwni (22%, gdy w całej próbie przeciwników członkostwa było tylko 8%). Trudno powiedzieć, skąd mógł się wziąć ten eurosceptycyzm młodych, którzy właściwie całe świadome życie przeżyli jako obywatele Unii Europejskiej. Ani Europejski Sondaż Wartości z końca 2017 roku, ani badanie *Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości* z początków roku 2018 nie potwierdzają negatywnej postawy młodych Polaków w odniesieniu do Unii Europejskiej. Przeciwnie, grupa ta wyróżnia się raczej proeuropejskimi opiniami, o czym będzie jeszcze mowa dalej.

W okresie 2008–2017 poziom zaufania do Unii Europejskiej zmniejszył się we wszystkich kategoriach wykształceniowych, ale najwyraźniejszy spadek (z 66% w 2008 do 46% w 2017 roku) stwierdzono w grupie osób z wykształceniem licencjackim oraz – nieco mniejszy, bo o 16 punktów procentowych – wśród osób po technikach, liceach zawodowych i szkołach pomaturalnych (czyli posiadających wykształcenie średnie zawodowe). W wyniku tych zmian w 2017 roku osoby z dyplomem magistra lub doktora były jedyną kategorią wykształceniową, w której ufający Unii przeważali nad nieufającymi. Nie ma natomiast znaczącej zależności między zaufaniem do Unii Europejskiej a poziomem zamożności obywateli – istniejące niewielkie różnice między grupami dochodowymi nie układały się w żaden spójny wzór.

Zaufanie do UE a wyznawane wartości

Po opisanu zmian, jakim podlegał poziom zaufania Polaków do Unii Europejskiej, przyjrzyjmy się temu, z jakimi wartościami i postawami wiąże się to zaufanie. Artykuł 2 Traktatu o Unii Europejskiej

8 CBOS, Komunikat z badań nr 50/2017 – *Jakiej Unii chcą Polacy*.

stwierdza: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn”⁹. O stosunku Polaków do większości tych wartości możemy dowiedzieć się z cytowanych tu sondaży ogólnokrajowych.

Przywiązanie do wolności i demokracji

Zanim przyjrę się współzależności postaw względem Unii Europejskiej i wartości uznawanych przez polskie społeczeństwo, przyjrę się zmianom, jakie w ciągu ostatnich lat zaszły w obszarze samych tych wartości. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na wzrost zainteresowania sprawami publicznymi, czemu towarzyszy częstsze deklarowanie przywiązania do demokracji jako systemu rządzenia, łącznie ze zwiększonym zainteresowaniem takimi atrybutami systemu demokratycznego, jak wolność wypowiedzi czy udział obywateli w sprawowaniu władzy.

O pierwszej z tych zmian może świadczyć wyraźne zwiększenie się udziału osób, które sądzą, że polityka jest ważna w ich życiu. W 2008 roku taki pogląd wyraziło 29% badanych mieszkańców Polski, podczas gdy dziewięć lat później – blisko połowa (47%)¹⁰. W tym okresie zwiększył się też (z 40% do 46%) udział osób wprost deklarujących zainteresowanie polityką. Jest to bez wątpienia zmiana sytuacyjna – w okresie bezpośrednio poprzedzającym ostatni sondaż w kraju działo się wiele rzeczy, prowadzono dotykające niemal wszystkich reformy (np. systemu oświaty) i polityczne stały się takie dziedziny życia, których wcześniej nie łączono na ogół z polityką (np. kultura: przedstawienia teatralne, ekspozycje muzeów itp.).

O wzroście przywiązania do demokracji może natomiast świadczyć znaczący (ponad dwukrotny) wzrost odsetka osób przekonanych o tym, że system demokratyczny jest bardzo dobrym sposobem sprawowania rządów w naszym kraju¹¹. Jedynie 8% uznało ten system za nieodpowiedni.

Przywiązanie do demokracji jako systemu sprawowania rządów idzie w parze z chęcią korzystania z możliwości oferowanych przez ten system, czyli z oczekiwaniami coraz szerszego uczestnictwa obywateli w rządzeniu. Christian Welzel nazwał to dążenie „aspiracjami wolnościowymi” (*liberty aspirations*) i uznał, że rozwój tych aspiracji jest jednym z obserwowalnych efektów przemian systemów wartości związanych m.in. z poprawą warunków życia¹².

Aspiracje wolnościowe były badane w pytaniu o najważniejsze cele dla naszego kraju. Badani mogli wybrać dwa spośród czterech celów, wskazując przy tym jeden najważniejszy: utrzymanie porządku w społeczeństwie, stworzenie ludziom większych możliwości wpływania na decyzje władz,

9 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:12012M/TXT>, dostęp: 8.07.2018.

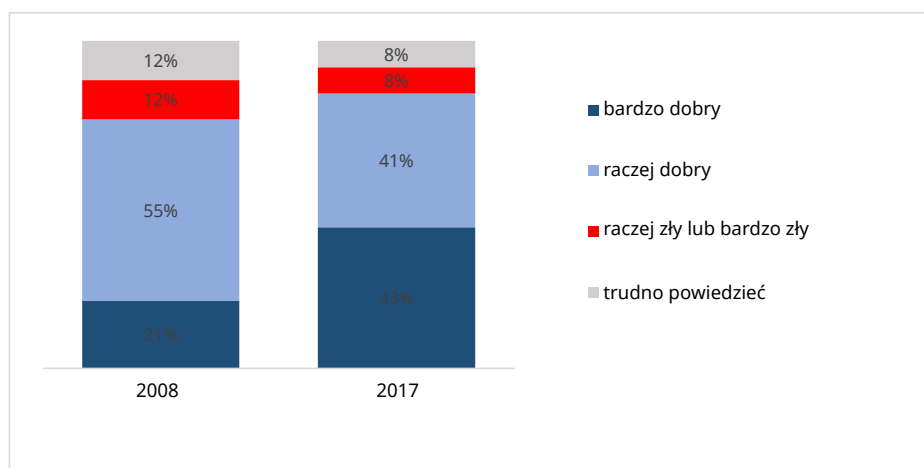
10 Są to łączne odsetki odpowiedzi „bardzo ważna” (7% w 2008 roku i 8% w 2017) oraz „ważna” (odpowiednio 22% i 35%). Jak widać, zmiana dotyczyła przede wszystkim odsetka tej nieco mniej kategorycznej odpowiedzi, że polityka jest „ważna”.

11 W sondażu respondenci są proszeni o ocenę różnych systemów rządzenia i wskazanie, czy dany system uważają za bardzo dobry, raczej dobry, zły czy też bardzo zły sposób rządzenia naszym krajem.

12 C. Welzel, *Individual Modernity*, w: *The Oxford Handbook of Political Behaviour*, red. R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, Oxford 2007.

przeciwdziałanie wzrostowi cen i obrona możliwości swobodnego wypowiedzenia poglądów. Wybór drugiego i czwartego z nich świadczył o dążeniach wolnościowych¹³.

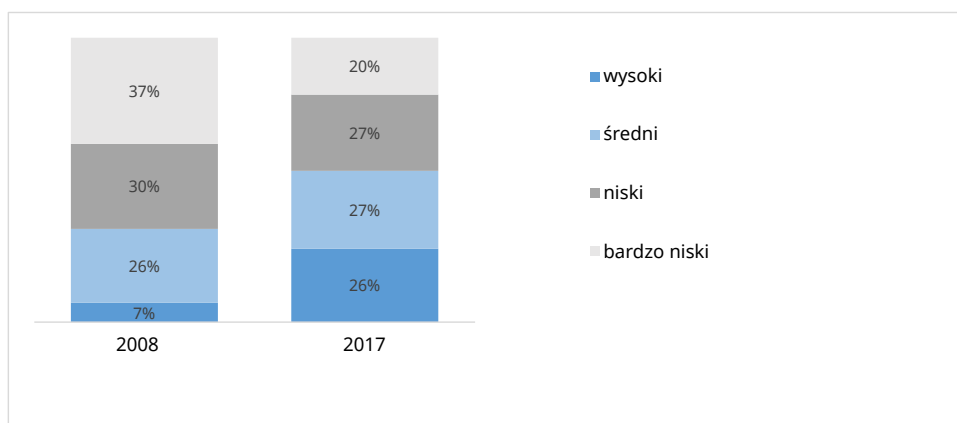
Wykres 4. Czy demokratyczny system polityczny jest dobrym sposobem rządzenia naszym krajem? Dane z 2008 i 2017 roku.



Dane: European Values Study 2008 i 2017, opracowanie własne autorki.

W okresie od 2008 do 2017 roku aspiracje wolnościowe Polaków znacznie wzrosły. Zmniejszył się odsetek osób, dla których opisywany indeks przyjmował wartość 0, a bardzo znacząco wzrósł udział tych, których wybory świadczyły o wysokim poziomie aspiracji wolnościowych. Zmiany ilustruje wykres 5.

Wykres 5. Rozkład poziomu* aspiracji wolnościowych w 2008 i 2017 roku.



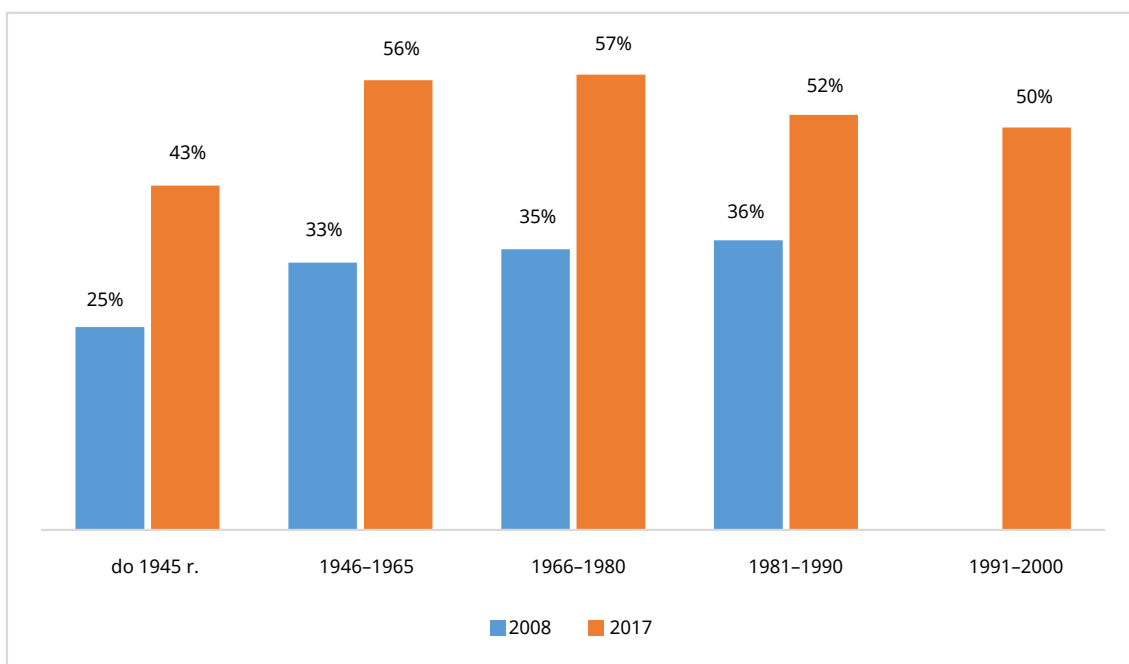
*) Uwaga: poziom „bardzo niski” oznacza wartość indeksu równą 0, poziom „niski” – 1, poziom „średni” – 2, zaś poziom „wysoki” – 3.

Dane: European Values Study 2008 i 2017, opracowanie własne autorki.

13 Na podstawie dokonywanych wyborów stworzono miarę (indeks) aspiracji wolnościowych. Przy konstrukcji tego indeksu miało też znaczenie, czy respondent wskazał wyłącznie „wolnościowe cele” (zarówno na pierwszym, jak i na drugim miejscu), czy też wymienił tylko jeden z nich, a drugi wskazany cel wybrał spośród innych. Skonstruowany indeks przyjmował wartość 3, jeśli „cele wolnościowe” pojawiały się na pierwszym i drugim miejscu, wartość 2, jeśli cel wolnościowy był wskazany jako najważniejszy, a na drugim miejscu był inny cel, oraz wartość 1, jeśli cel wolnościowy pojawiał się tylko na drugim miejscu. Naturalnie, jeśli nie wskazano ani jednego „celu wolnościowego”, indeks przyjmował wartość 0 (C. Welzel, *Individual Modernity*, dz. cyt., s. 196).

Warto zwrócić uwagę, że poziom aspiracji wolnościowych w omawianym okresie wzrósł mniej więcej w jednakowym stopniu we wszystkich kategoriach pokoleniowych (wykres 6). Cytowany Christian Welzel, który zaproponował konstrukcję indeksu aspiracji wolnościowych, zauważył także, że wartości tego indeksu zmieniają się w reakcji na zmiany warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych. W szczególności jeśli któreś z wartości konstruujących ten indeks (możliwość wpływania na decyzje władz i wolność słowa) są zagrożone, wówczas można się spodziewać wzrostu zainteresowania obywateli tymi wartościami.

Wykres 6. Odsetki osób ze średnimi i wysokimi aspiracjami wolnościowymi w kategoriach pokoleniowych (2008, 2017).



Dane: European Values Study 2008 i 2017, opracowanie własne autorki.

Bardzo spektakularna okazała się zmiana aspiracji wolnościowych z perspektywy poziomu wykształcenia obywateli: we wszystkich kategoriach przeciętny poziom tych aspiracji wzrósł w ciągu ostatnich dziewięciu lat. Okazało się też, że im wyższy poziom wykształcenia, tym większy był przyrost odsetka osób mających najwyższe aspiracje wolnościowe (wartość indeksu = 3): wśród badanych z dyplomem magistra przyrost zwiększył się o 30 punktów procentowych (z 9% w 2008 roku do 39% w roku 2018), a w grupie osób z wykształceniem podstawowym – o 9 punktów procentowych (z 4% do 13%).

W Europejskim Sondażu Wartości stwierdzono istotną korelację między siłą przekonania o tym, że demokracja to system rządów odpowiedni do stosowania w naszym kraju, a poziomem zaufania do Unii Europejskiej. Podobny, choć nieco słabszy, związek z zaufaniem do UE wykazał indeks aspiracji wolnościowych¹⁴. A zatem osoby o wysokim poziomie aspiracji wolnościowych mają też skłonność do obdarzania Unii Europejskiej zaufaniem, zaś nieufający Unii częściej mają także niższy poziom aspiracji wolnościowych. Podobnie rzecz się ma z siłą przekonania o tym, że demokracja jest odpowiednim

¹⁴ Wartość współczynnika korelacji Spearmana między zaufaniem do UE a siłą przekonania, że demokracja jest odpowiednia dla Polski, to 0,15, zaś w przypadku pary zaufanie – aspiracje wolnościowe współczynnik ten wynosił 0,09. Obie wartości były istotnie różne od zera na poziomie $p < 0,001$.

dla Polski systemem sprawowania rządów – im silniejsze jest to przekonanie, tym częściej wyraża się zaufanie do Unii. Warto również zwrócić uwagę, że osoby, które Unii nie ufają, mają równocześnie skłonność do dostrzegania wartości systemu politycznego opartego na władzy silnego przywódcy, który nie musi liczyć się z parlamentem i wyborcami¹⁵.

Tradycjonalizm: równość płci, religijność

Unia Europejska to nie tylko demokracja i wolność. To projekt modernizacyjny, zgodnie z zamysłem jego twórców prowadzący do „postępu gospodarczego i społecznego” narodów tworzących Unię. Wydaje się, że o ile postęp gospodarczy nie budzi większych wątpliwości w kraju, którego rozwój przez lata napotykał bariery wynikające zarówno z rządów komunistycznych, jak i rozmaitych późniejszych uwarunkowań, o tyle kwestia „postępu społecznego” bywa rozmaicie rozumiana i wywołuje niekiedy sceptycyzm, szczególnie wśród zwolenników „tradycyjnych wartości”.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat tego, czym jest rozwój społeczny i co konkretnie mieli na myśli autorzy preambuły Traktatu o Unii Europejskiej, skąd pochodzą słowa o postępie społecznym, warto przyjrzeć się dwóm zagadnieniom z tego obszaru: problematyce równości płci czy też podziału ról społecznych między mężczyzną a kobietą oraz tolerancji wobec inności. Jaki jest związek postaw równościowych i tolerancyjnych z zaufaniem do Unii Europejskiej? Przywiązanie do tradycyjnych wartości wiąże się także – szczególnie w Polsce – z religijnością. Przyjrze się więc również temu, jak stosunek do religii oddziałuje na postawy Polaków wobec Unii Europejskiej i czy nastąpiły w tym zakresie jakieś zmiany od 2008 roku.

W polskim dyskursie publicznym ostatnich lat coraz częściej pojawia się przeciwstawienie „wartości europejskich” i „wartości narodowych”. Podążając tym tropem, sprawdzę również, czy dziś przywiązanie do polskości rzeczywiście automatycznie oznacza sceptycyzm w stosunku do Unii Europejskiej.

Jako wskaźnik postaw tradycjonalistycznych można wykorzystać pytanie, w którym respondenci byli proszeni o ustosunkowanie się do stwierdzenia: „kobiety mogą pracować, ale to, czego większość z nich naprawdę chce, to dom i dzieci”. Badany mógł się z tym stwierdzeniem zgodzić „zdecydowanie” lub „raczej” albo też nie zgodzić – również „zdecydowanie” lub „raczej”.

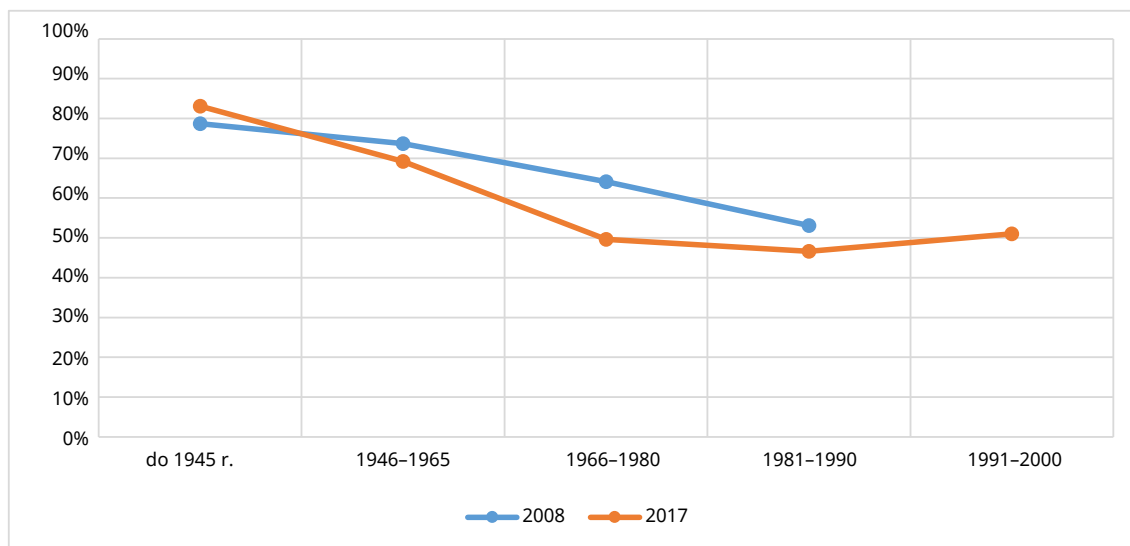
Okazało się, że w porównaniu do roku 2008, w 2017 nieco zmniejszył się odsetek osób zgadzających się z tym stwierdzeniem, co świadczy o zmniejszaniu się popularności poglądów tradycyjnych. Zmiana postaw w tym zakresie była wyraźna (z 68% do 61%), ale absolutnie nie można mówić o odrzuceniu takiego poglądu przez Polaków. Stwierdzono też, że różne kategorie pokoleniowe zmieniły swoje poglądy w różny sposób, co ilustruje wykres 7.

Najstarsi utwierdzili się w przekonaniu o priorytetowym znaczeniu rodziny dla kobiet, ale w pozostałych grupach wiekowych pogląd ten stał się mniej popularny. W grupie osób urodzonych przed 1980 rokiem zmiana była najwyraźniejsza – poparcie dla poglądu wyrażanego w badanym stwierdzeniu spadło tam o 14 punktów procentowych. Interesujące jest również to, że przed dziesięcioma laty tak mierzony tradycjonalizm maleł z wiekiem niemal liniowo (tzn. młodsze grupy rzadziej przychyliły się do poglądów tradycyjnych niż starsze). W roku 2017 odsetek poparcia dla poglądu głoszącego, że głównym obszarem zainteresowania kobiet jest dom i dzieci, nie maleje już tak wyraźnie z wiekiem

¹⁵ Wartość współczynnika korelacji Spearmana to $-0,13$ ($p < 0,001$). Korelacja jest negatywna, czyli osoby o wyższym poziomie zaufania do Unii mają skłonność do uznawania systemu z silnym przywódcą za nieodpowiedni dla naszego kraju i na odwrót – nieufający Unii są skłonni poprzeć taki system.

- w najmłodszym badanym pokoleniu ponad połowa (51%) zgadza się z tym stwierdzeniem. Wydaje się, że jesteśmy świadkami pewnych zmian w strukturze postaw tradycjonalistycznych - nie są one już tak wyraźnie związane ze starszym wiekiem, jak to było przed laty.

Wykres 7. Odsetki osób zgadzających się ze stwierdzeniem, że „kobiety mogą pracować, ale to, czego większość z nich naprawdę chce, to dom i dzieci”, w podziale według kategorii pokoleniowych.



Dane: European Values Study 2008 i 2017, opracowanie własne autorki.

Warto też zauważyć, że w omawianym okresie poglądy kobiet zmieniły się wyraźniej niż poglądy mężczyzn: odsetek mężczyzn sądzących, że najpoważniejszą aspiracją kobiet jest posiadanie domu i dzieci, zmniejszył się o 5 punktów procentowych (z 70% w 2008 do 65% w 2017 roku), zaś wśród kobiet - o 9 punktów (z 66% do 58%).

Jednak ani ten, ani inne wskaźniki tradycjonalizmu związanego ze sferą życia rodzinnego nie mają związku z postawami Polaków wobec Unii Europejskiej - nie są skorelowane z poziomem zaufania do UE. Innymi słowy, wydaje się, że ewentualny eurosceptycyzm niektórych Polaków nie wynika z ich przywiązania do tradycyjnego modelu rodziny i tradycyjnego podziału ról między mężczyzn i kobiety, ani też pozytywne nastawienie do Unii nie wiąże się automatycznie z odrzuceniem postaw tradycjonalistycznych¹⁶.

Innym obszarem wartości, który ma związek z tradycjonalizmem, a w Polsce zawsze ujawniał się w sferze publicznej, jest religijność. W ciągu ostatnich lat manifestowanie swojej religijności przez przedstawicieli władz państwowych stało się szczególnie częste, wolno więc sądzić, że stosunek do religii będzie miał również znaczenie w kontekście postaw proeuropejskich.

¹⁶ Późniejsze analizy ujawniły jednak związek pewnego rodzaju postaw tradycjonalistycznych z niskim poziomem zaufania do Unii Europejskiej: osoby zgadzające się ze stwierdzeniem „zadaniem mężczyzn jest zarabiać pieniądze; zadaniem kobiet jest zajmowanie się domem i rodziną” mają tendencję do deklarowania braku zaufania do Unii, podczas gdy niezgadający się z tym zdaniem częściej Unii ufają, niż nie ufają. Równocześnie zwolennicy cytowanego poglądu częściej niż jego przeciwnicy obdarzają zaufaniem polski rząd.

Polską religijnością widzianą przez pryzmat badań nad wartościami zajmowali się m.in. Mirosława Marody i Sławomir Mandes¹⁷. Wyróżnili oni dwa główne aspekty religijności – wewnętrzną i instytucjonalną (nazywaną przez nich „kościelną”). To rozróżnienie wydaje się użyteczne z punktu widzenia analizy wpływu religijności na poglądy Polaków na Unię Europejską. Pierwszy dotyczy indywidualnych praktyk religijnych jednostki – modlitwy oraz wewnętrznego poczucia pozostawania w prywatnym kontakcie z Bogiem. Drugi aspekt zdaje sprawę z tego, czy w przekonaniu osoby badanej Kościół katolicki w Polsce udziela właściwych odpowiedzi na pytania dotyczące potrzeb i problemów moralnych jednostki, problemów życia rodzinnego, potrzeb duchowych oraz problemów społecznych i politycznych ważnych dla naszego kraju¹⁸.

Przed dziewięciu laty jedynie religijność kościelna miała pewien wymiar polityczny, który przejawiał się w tym, że osoby uważniej słuchające głosu Kościoła (o wyższych wartościach wskaźnika religijności kościelnej) częściej wyrażały zaufanie do rządu. **Nie stwierdzono natomiast korelacji żadnego ze wskaźników religijności z opiniami na temat Unii Europejskiej.**

W 2017 roku oba aspekty religijności nabrały znaczenia politycznego, czyli okazały się skorelowane zarówno z zaufaniem do rządu, jak i do Unii Europejskiej. Najsilniejszy był związek wskaźnika religijności kościelnej z zaufaniem do rządu – zbliżał się do 0,4 (dokładnie 0,391¹⁹), co jest wynikiem naprawdę wysokim. Religijność wewnętrzna także była związana z zaufaniem do rządu, choć słabiej (wartość współczynnika 0,180).

Korelacja religijności z zaufaniem do Unii Europejskiej była nieco słabsza niż z zaufaniem do rządu, ale okazała się istotnie różna od zera. Współczynniki korelacji (Spearmana) wynosiły -0,17 dla religijności kościelnej i -0,10 dla wewnętrznej. Oba były ujemne, co oznacza, że **większe zaangażowanie religijne wiąże się z niższym poziomem zaufania do Unii Europejskiej i na odwrót.**

Dziewięć lat temu Mirosława Marody i Sławomir Mandes zauważyli, że najwyraźniejsze zmiany w porównaniu z jeszcze wcześniejszymi badaniami wartości dotyczą właśnie instytucjonalnego, kościelnego wymiaru religijności i polegają na słabnięciu znaczenia Kościoła jako „instytucji wpływającej na sposób widzenia świata i działania w nim podejmowane”²⁰. Biorąc pod uwagę ten wniosek sprzed lat, wydaje się, że przedstawione w niniejszym artykule zależności świadczą o swego rodzaju konsolidowaniu się przywiązania do Kościoła. W 2017 roku poziom religijności kościelnej był jeszcze mniejszy niż ten zmierzony przez Marody i Mandesa w poprzedniej edycji sondażu wartości, jednak wpływ tego wymiaru na poglądy i postawy polityczne okazał się dziś bardziej znaczący niż przed dziewięcioma laty. **A zatem – krąg oddziaływania Kościoła zawęża się, ale staje się bardziej jednoznaczny i mocniejszy niż dziewięć lat temu. Dodatkowo również religijność wewnętrzna nabiera charakteru politycznego, czego wcześniej nie było, i w większym stopniu niż dawniej jest powiązana z opiniami i postawami politycznymi.**

17 S. Mandes, M. Marody, *Przemiany polskiej religijności*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2012, s. 191–206.

18 Odpowiedzi na pytania ankiety dotyczące wymienionych kwestii posłużyły do skonstruowania syntetycznych miar religijności wewnętrznej i religijności kościelnej. Religijność wewnętrzna była mierzona na podstawie częstości modlitw (zliczano „codziennie” i „częściej niż raz w tygodniu”), zgody na stwierdzenie „mam swoje sposoby komunikowania się z Bogiem” i w oparciu o wysoką wartość wskaźnika ważności Boga w życiu. Wskaźnik przyjmował wartości od 0 do 3.

19 Ze względu na porządkowy, a nie ilościowy, charakter miary zaufania do rządu zastosowano współczynnik korelacji Spearmana.

20 S. Mandes, M. Marody, *Przemiany polskiej religijności*, dz. cyt., s. 205.

Tolerancja

Tolerancja dla inności to kolejna z wartości uznanych za fundamentalne zarówno dla demokracji, jak i dla budowy prawdziwej wspólnoty europejskiej, dlatego została wspomniana w Traktacie o Unii Europejskiej. Dla zbadania związku tolerancji z postawami wobec Unii skonstruowano wskaźnik mierzący stopień odrzucenia grup uznawanych z różnych powodów za inne i obce. W sondażu pojawiło się pytanie o to, kogo osoby badane nie chciałyby mieć za sąsiadów; badany mógł wskazać różne grupy, w tym osoby odmiennej rasy, cudzoziemskich robotników, muzułmanów i homoseksualistów (przyjęłam wskaźnik, który zliczał grupy odrzucane, czyli mógł przyjmować wartości od 0, gdy badany nikogo nie wykluczał jako sąsiada, do 4 – jeśli wykluczał wszystkie wymienione grupy).

Najczęściej wykluczani byli muzułmanie (niemal co trzeci Polak nie chciałby ich mieć za sąsiadów), na drugim miejscu pod względem częstości wskazań pojawili się homoseksualiści, których nie chciałoby mieć za sąsiadów 28% badanych.

W okresie między dwoma wspomnianymi sondażami poziom odrzucenia wymienionych czterech grup nieco się zmniejszył: w 2008 roku odrzucano średnio 1,1 grup, a w 2017 tylko 0,8. **Równocześnie wskaźnik ten nabrał znaczenia w kontekście postaw proeuropejskich. W 2008 roku nie był skorelowany z poziomem zaufania do Unii Europejskiej. Dziewięć lat później korelacja między poziomem niechęci do zamieszkiwania w pobliżu ludzi odmiennej rasy, imigrantów, muzułmanów i homoseksualistów a zaufaniem do Unii Europejskiej okazała się znacząca²¹ (osoby bardziej tolerancyjne mają jednocześnie skłonność do obdarzania Unii zaufaniem). Poziom tego zaufania zmniejsza się wraz ze zmniejszającym się poziomem tolerancji.**

Można przy okazji zauważyć, że wskaźnik tolerancji okazał się również skorelowany z zaufaniem do rządu, czego wcześniej nie obserwowano – osoby ufające rządowi wykazywały się równocześnie mniejszym poziomem tolerancji i na odwrót. Najwyraźniej kwestia otwartości na inność stała się w ciągu ostatnich lat sprawą polityczną, podczas gdy wcześniej należała raczej do sfery kulturowo-obyczajowej. To kolejny przykład upolitycznienia różnych sfer życia, o którym była mowa we wstępie.

Etniczna i obywatelska tożsamość narodowa

W badaniach nad tożsamością narodową wyróżnia się zazwyczaj etniczny i obywatelski jej wymiar²². Wymiar etniczny to przede wszystkim więzi krwi – pochodzenie, miejsce urodzenia – czyli te kwestie, na które sam badany nie ma wpływu. Wymiar obywatelski grupuje te czynniki wiążące osobę z krajem czy narodem, które mogą być przedmiotem wyboru: szanowanie prawa i instytucji politycznych, udział w kulturze, posiadanie obywatelstwa itp.

W Europejskim Sondażu Wartości zadano respondentom kilka pytań, które można wiązać z etycznym wymiarem tożsamości narodowej. Badano również wymiar obywatelski, ale składające się nań komponenty zostały opisane w taki sposób, że bezpośrednie porównanie wyników z lat 2008 i 2017 byłoby utrudnione, dlatego skoncentruję się na wymiarze etycznym.

Respondenci zostali poproszeni o ocenę, w jakim stopniu ważne dla uznania kogoś za Polaka są następujące sprawy: urodzenie się w Polsce, polskie pochodzenie i posługiwanie się językiem polskim. Ta ostatnia kwestia może budzić pewne wątpliwości – język jest w znacznie większym stopniu sprawą

²¹ Wartość współczynnika korelacji Spearmana 0,227 ($p < 0,001$).

²² S. Shulman, *Challenging the Civic/Ethnic and West/East Dichotomies in the Study of Nationalism*, „Comparative Political Studies” 2002, nr 35 (5), s. 554–585.

wyboru niż pochodzenie. Bardziej szczegółowe analizy pokazały jednak, że w Polsce ten atrybut łączy się raczej z etnicznym niż z obywatelskim wymiarem tożsamości²³.

Na podstawie ocen ważności wspomnianych trzech rodzajów związków z narodem (polskiego pochodzenia, urodzenia się w Polsce i posługiwania się językiem polskim) skonstruowano wskaźnik tożsamości etnicznej, który mógł przyjmować wartości od 0 do 3 w zależności od tego, ile z tych związków respondent uznał za „bardzo ważne”. W okresie dzielącym obie edycje sondażu średnia wartość tego wskaźnika pozostała na podobnym poziomie (nieznacznie zmalała), wzrosła natomiast jego wariancja, czyli zróżnicowanie. Oznacza to, że w 2017 roku było więcej niż w 2008 osób ze skrajnymi (małymi lub dużymi) wartościami wskaźnika. Innymi słowy, nieco zwiększyła się polaryzacja społeczeństwa, jeśli chodzi o uznawanie znaczenia etnicznego wymiaru tożsamości narodowej.

Przed dziesięciu laty wskaźnik ten nie był skorelowany ani z zaufaniem do Unii Europejskiej, ani do polskich instytucji politycznych (wyjątkiem jest wojsko, w odniesieniu do którego wskaźnik korelował pozytywnie). **W roku 2017 etniczny wymiar tożsamości nabrał znaczenia politycznego – okazał się skorelowany z zaufaniem do wszystkich wymienionych instytucji, przy czym związek z zaufaniem do Unii był negatywny (im silniej ktoś jest przywiązany do polskości, tym mniejszym zaufaniem darzy Unię Europejską), zaś z zaufaniem do rządu, Sejmu i wojska – pozytywny²⁴.** Warto jednak zwrócić uwagę, że związek wskaźnika tożsamości narodowej z zaufaniem do Unii Europejskiej był niewielki²⁵.

Jakie jest stanowisko Polski wobec Unii Europejskiej?

Badanie zaufania Polaków do Unii Europejskiej jako instytucji z konieczności stawia UE w roli zewnętrznego podmiotu, do którego można mieć zaufanie lub nie mieć zaufania. Interesujące jest jednak również to, w jakim stopniu Polacy czują się dziś częścią składową Unii i jak chcieliby, aby te relacje rozwijały się w najbliższej przyszłości. Pytania dotyczące tych spraw były zadawane we wspomnianym wyżej sondażu *Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości*. Wynika z niego, że najbardziej pożądaną przez Polaków wizją przyszłości relacji Polska–Unia jest pozostawanie w Unii, ale przy zachowaniu jak najdalej posuniętej niezależności – tak sądzi 55% dorosłych obywateli Polski. Warto jednak zauważyć, że 35% jest zdania, iż należy dążyć do jak najgłębszej integracji z Unią Europejską. Za wyjściem z Unii opowiada się niecałe 5% Polaków.

We wspomnianym sondażu CBOS z kwietnia 2017 roku również jedynie kilka procent osób uważało, że najlepiej byłoby wyjść z Unii Europejskiej, ale w najmłodszej grupie (18–24 lata) taki pogląd wypowiadał co dziewiąty badany. W badaniu z początku 2018 roku rozkład opinii ludzi młodych wyglądał zupełnie inaczej. Ta sama kategoria wiekowa zaprezentowała się w nim jako najbardziej prointegracyjna: to właśnie w tej grupie najwięcej było zwolenników poglądu, że Polska powinna robić wszystko, co możliwe, aby jak najsilniej integrować się z Unią Europejską (43% wobec 35% w całej próbie).

Warto także podkreślić, że rozkład opinii o pożądanym relacjach Polski z Unią Europejską nie zależał od poziomu wykształcenia: we wszystkich grupach od 35% do 39% osób opowiadało się za ściślejszą

23 Inaczej jest w krajach zróżnicowanych językowo – np. na Ukrainie lub w Belgii, ale ta kwestia wykracza poza zakres niniejszego opracowania.

24 Wartości odpowiednich współczynników korelacji Spearmana: z zaufaniem do UE –0,102; do rządu 0,166; do Sejmu 0,141; do wojska 0,155. Wszystkie wartości różne od zera na poziomie $p < 0,001$.

25 Korelacja była słaba, ale jednak znacząca statystycznie, zatem warta odnotowania.

niż dotąd integracją, 56%–59% – chcieliby zachowania jak największej autonomii w ramach Unii, a 4%–6% uważało, że Polska powinna wyjść z Unii Europejskiej.

Okazało się również, że Polacy na ogół dostrzegają pozytywny wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na różne aspekty życia w Polsce. Pytano o takie kwestie, jak wygląd miast i miasteczek, poziom życia Polaków, przywiązanie Polaków do tradycyjnych wartości, sprawność działania państwa polskiego oraz przekonanie obywateli, że Polska jest ich ojczyzną (wykres 8).

Wykres 8. Odsetki osób dostrzegających bardzo pozytywny i pozytywny wpływ Unii Europejskiej na pięć elementów życia w Polsce.



Dane: Sondaż ISP/CC 2018, opracowanie własne autorki.

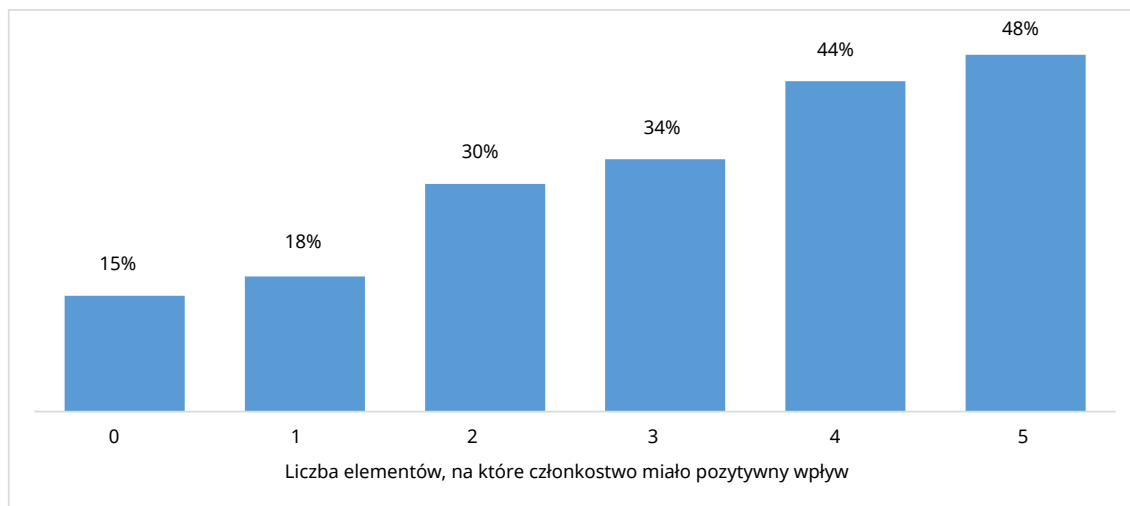
Interesujące, że pozytywny wpływ członkostwa był w odniesieniu do każdego z aspektów dostrzegany przez ponad połowę badanych. Stosunkowo najrzadziej był wskazywany pozytywny wpływ na zachowanie tradycyjnych wartości, ale i tu wskazało go 53%. Ankieta nie precyzowała, czym są „tradycyjne wartości”, więc każdy respondent rozumiał je po swojemu. Wynik ten jest jednak spójny z poprzednio zaprezentowanymi analizami, zgodnie z którymi przywiązanie do tradycyjnego modelu rodziny na ogół nie skłania Polaków do niechęci czy odrzucenia Unii Europejskiej. Więcej niż co trzeci badany (35%) dostrzegał pozytywny wpływ na wszystkie kwestie, o które pytano, a 13% (czyli mniej więcej co ósmy) – nie dostrzegło żadnego pozytywnego wpływu.

Jeśli popatrzymy na to zagadnienie przez pryzmat ewentualnego negatywnego wpływu członkostwa w UE według badanych, to na pierwszym miejscu pojawia się wspomniane już „zachowanie tradycyjnych wartości”: 12% badanych uznało, że członkostwo w Unii ma negatywny wpływ na ten aspekt życia, 9% dostrzegło niepożądane oddziaływanie Unii na przekonanie Polaków, że Polska jest ich ojczyzną. W odniesieniu do pozostałych kwestii odsetek ocen negatywnych nie przekraczał 5%.

Liczba dostrzeganych korzystnych zmian związanych z członkostwem Polski w UE niemal nie zależała od wieku. We wszystkich kategoriach wiekowych dostrzegano średnio ponad trzy pozytywne efekty. Najmłodsza i najstarsza kategoria wskazały ich średnio nieco więcej niż inne grupy, ale różnica ta była bardzo niewielka.

Nie jest być może zaskakujące, że opinie na temat pożądanego poziomu integracji Polski z Unią Europejską są mocno związane z dostrzeganiem korzyści z członkostwa. Im więcej elementów z powyższej listy wskazywano jako takie, na które Unia miała pozytywny wpływ, tym częściej opowiadano się za ściślejszą integracją Polski z Unią. Ilustruje to wykres 9.

Wykres 9. Odsetki zwolenników pogłębiania integracji z Unią Europejską w grupach wyróżnionych ze względu na liczbę dostrzeganych korzyści z członkostwa.



Dane: Sondaż ISP/CC 2018, opracowanie własne autorki.

Dokładniejsza analiza postaw względem Unii Europejskiej pokazała, że mają one również wymiar przestrzenny. Innymi słowy, opinie zarówno na temat integracji z UE, jak i postrzeganych korzyści z członkostwa różnią się w zależności od regionu geograficznego.

Polskę podzieliłam na cztery regiony, które w przybliżeniu odzwierciedlają granice regionów historycznych – w przybliżeniu, gdyż dysponowałam jedynie informacją o województwie, w którym przeprowadzono wywiad, a granice regionów historycznych nie pokrywają się dokładnie z granicami województw. Przy konstruowaniu tego podziału wykorzystałam ustalenia Jerzego Bartkowskiego²⁶.

W danych zaprezentowanych na mapce zwraca uwagę przede wszystkim duża różnica między udziałem zwolenników pogłębiania integracji Polski z Unią Europejską między dawnym zaborem pruskim a Kongresówką. Różnica ta jest tak uderzająca, że zachęca do sięgnięcia do historycznych tradycji obu regionów w poszukiwaniu jej korzeni.

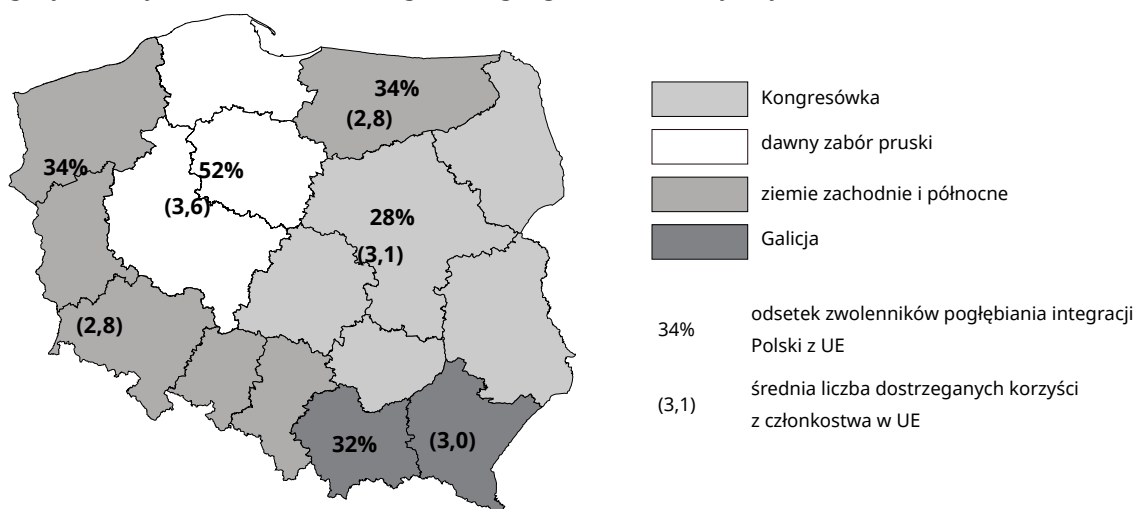
Jerzy Bartkowski charakteryzuje Wielkopolskę i Pomorze (czyli obszar zaznaczony na mapce pod nazwą „dawny zabór pruski”) jako region o relatywnie wysokim poziomie kapitału społecznego. Być może wynika to z tego, że jeszcze przed rozbiorami była to najlepiej rozwinięta cywilizacyjnie część Polski, lecz z całą pewnością znaczenie mają też późniejsze tradycje stowarzyszania się i współpracy, z czym łączył się szacunek dla prawa²⁷. Stwarzanie rozmaitych ram dla współpracy, przede wszystkim ekonomicznej, oraz ułatwianie współdziałania przez tworzenie przejrzystych reguł – to wszystko elementy silnie zaznaczone w dokumentach Unii Europejskiej i w praktyce jej działania. Nic zatem dziwnego, że mieszkańcy Wielkopolski i Pomorza tak mocno popierają integrację z Unią. To jedyny region, gdzie

26 J. Bartkowski, *Tradycja i polityka*, Warszawa 2003.

27 Tamże, s. 140–142.

zwolennicy silniejszej integracji przeważali nad zwolennikami zachowania jak największej niezależności w ramach Unii.

Mapa 1. Odsetek zwolenników większej integracji Polski z Unią Europejską oraz średnia liczba dostrzeganych korzyści z członkostwa w regionach geograficzno-historycznych.



Dane: Sondaż ISP/CC 2018.

Z kolei Królestwo Kongresowe charakteryzowało się, zdaniem cytowanego badacza, brakiem form legalnego organizowania się i partycypacji politycznej, co spowodowało niedorozwój stowarzyszeń, oraz niskim stanem oświaty i relacjami społecznymi nacechowanymi nieufnością i napięciami²⁸. W rezultacie można z pewnym uproszczeniem powiedzieć, że w tym samym czasie, gdy w zaborze pruskim kształtowały się podstawy nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego, w Królestwie Kongresowym panowały warunki skrajnie niesprzyjające dla rozwoju społecznego. W efekcie tradycje stowarzyszania się, współpracy międzygrupowej, a także poszanowania dla reguł współpracy i prawa zaczęły kształtować się znacznie później i nie zdążyły zakorzenić się do tego stopnia, aby oddziaływać na dzisiejsze postawy mieszkańców tego regionu względem Unii Europejskiej.

Sprzyjające warunki dla tworzenia stowarzyszeń nie wyjaśniają oczywiście wszystkich zarejestrowanych różnic w postawach względem relacji Polski i Unii Europejskiej, czego najlepszym przykładem jest Galicja. W tym regionie również, podobnie jak w zaborze pruskim, istniały warunki do budowy społeczeństwa obywatelskiego, rozwijały się działalność polityczna (w szczególności ruch ludowy) i kulturalna oraz samorząd lokalny. Dzisiejsi mieszkańcy Galicji nie są jednak szczególnie zainteresowani ściślejszym włączeniem się w proces europejskiej integracji i wolą zachować jak najwięcej niezależności w ramach Unii. Jest to region z najniższym poziomem zaufania do Unii: jedynie 41% mieszkańców Galicji ufa, a 51% nie ufa tej instytucji (są to dane Europejskiego Sondażu Wartości z 2017 roku). Być może jest to wynik oddziaływania Kościoła, szczególnie silnego w tym regionie. Hipotezę tę wspiera fakt, że przed dziewięćmi laty Galicja miała raczej wysoki poziom zaufania do Unii Europejskiej, ale wówczas Kościół instytucjonalny interesował się Unią w znacznie mniejszym stopniu.

²⁸ Tamże, s. 169.

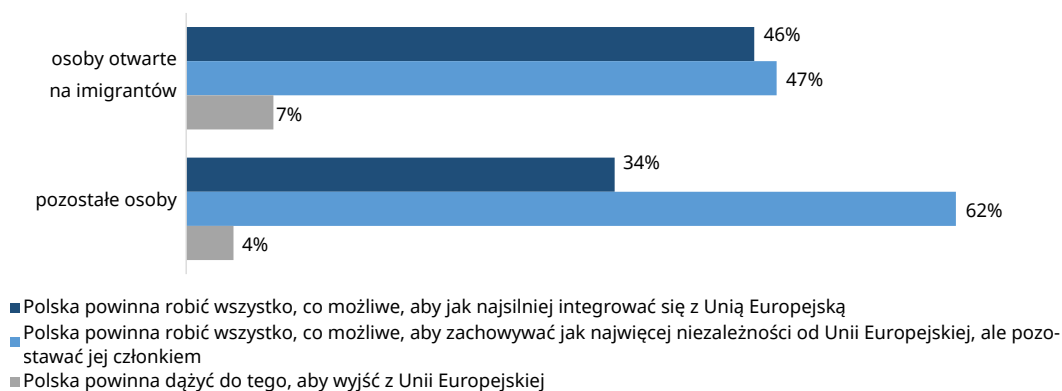
Wątpiących w trwałość oddziaływania procesów społecznych z tak odległej historii na postawy i wybory polityczne współczesnych Polaków odsyłam do prac omawiających znaczenie „historii długiego trwania” w różnych społeczeństwach, nie tylko w polskim²⁹.

W badaniu *Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości* nie pytano o wartości, o których wcześniej pisałam, dlatego też nie można bezpośrednio powiązać opinii o pożądanych relacjach Polski z UE z tradycjonalizmem lub religijnością. Można jednak zbadać związek opinii o integracji europejskiej z postawami otwartości na imigrantów oraz z przywiązaniem do etnicznego wymiaru tożsamości narodowej.

We wspomnianym sondażu pytano o największą dziś grupę imigrantów, czyli o Ukraińców. Respondenci byli proszeni o ocenę, czy pracujący w Polsce Ukraińcy przynoszą więcej korzyści czy więcej szkody, czy może tyle samo szkody, ile korzyści. Badani najczęściej dostrzegali zarówno plusy, jak i minusy ich pracy i 45% wybrało opcję „mniej więcej tyle samo szkody, ile korzyści”, blisko co czwarty (24%) sądził, że korzyści przeważają, a jedynie 8% dostrzegło głównie szkody.

Okazało się, że postawa otwartości na imigrantów nie tylko sprzyja obdarzaniu Unii Europejskiej zaufaniem, co pokazały wcześniejsze analizy, ale także wiąże się z poparciem dla ściślejszej integracji Polski z Unią, co ilustruje wykres 10. „Osoby otwarte na imigrantów” to ci, którzy w odpowiedzi na cytowane wyżej pytanie odpowiedzieli, że pracujący w Polsce Ukraińcy przynoszą więcej korzyści niż szkody. Udzielających innych odpowiedzi zaliczono do jednej wspólnej kategorii („pozostałe osoby”), gdyż okazało się, że są oni do siebie podobni, jeśli chodzi o opinie dotyczące przyszłości integracji europejskiej.

Wykres 10. Pożądane relacje Polski z Unią Europejską a otwartość na imigrantów z Ukrainy.



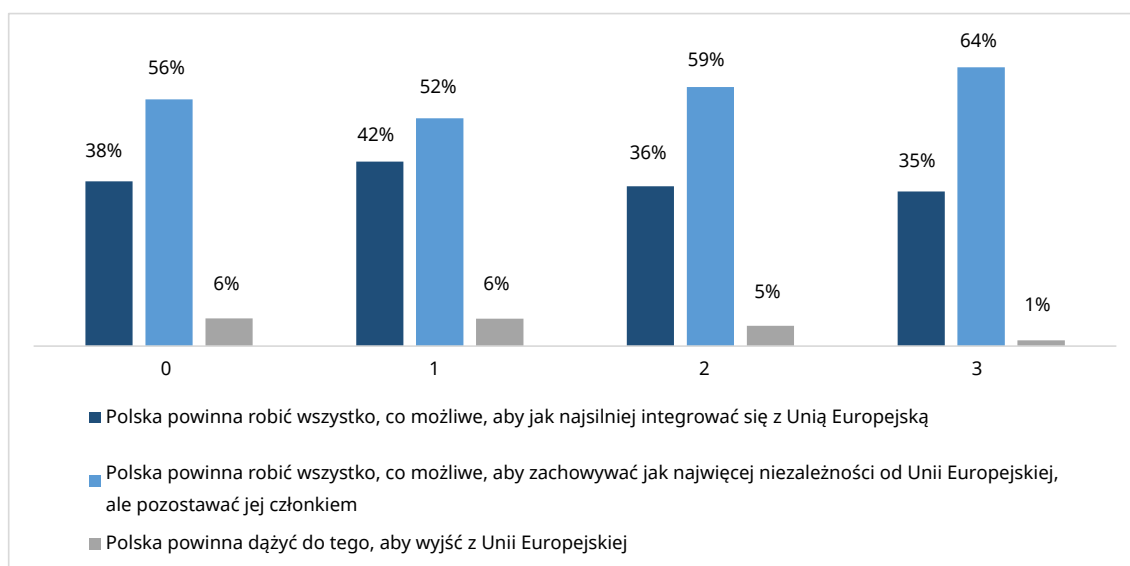
Dane: Sondaż ISP/CC 2018, opracowanie własne autorki.

Opinie o ważności etnicznego komponentu tożsamości narodowej badano podobnie, jak w Europejskim Sondażu Wartości, prosząc o ocenę znaczenia takich czynników, jak urodzenie się w Polsce, polskie pochodzenie i umiejętność mówienia po polsku. Można było więc skonstruować podobny wskaźnik przyjmujący wartości od 0 do 3, w zależności od tego, ile z wymienionych czynników respondent wskazał jako „bardzo ważne” dla uznania kogoś za Polaka.

29 Zwięzłe podsumowanie tych tekstów można znaleźć np. w artykule Wojciecha Turka, *Ciągłość i zmiana zachowań wyborczych w Polsce w latach 1945–2010*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 19 (1), s. 269–285.

Okazało się, że subiektywne znaczenie tego wymiaru tożsamości narodowej ma bardzo niewielki związek ze skłonnością do opowiadania się za ściślejszą niż dotąd integracją Polski z Unią Europejską, natomiast wyraźnie wiąże się z częstością wyrażania poglądu o potrzebie zachowania autonomii w ramach Unii. Ilustruje to wykres 11: osoby o najwyższym wskaźniku tożsamości etnicznej najczęściej chciałyby zachowania takiej autonomii (64%), ale też równocześnie prawie nikt z tej grupy nie sądził, że Polska powinna w ogóle opuścić Unię Europejską. W kontraście do tego wśród badanych, którzy nie uznali za ważny żadnego z wymienionych czynników tożsamościowych (wartość wskaźnika 0), aż 6% chciałoby wyjścia Polski z Unii.

Wykres 11. Pożądane relacje Polski z Unią Europejską a otwartość na imigrantów z Ukrainy.



To wszystko pokazuje, że przywiązanie do polskości w jej etnicznym wymiarze nie kłóci się z postawami proeuropejskimi. W pewnym sensie jest nawet przeciwnie – za wyjściem z Unii opowiadają się częściej ci, którzy w ogóle nie przywiązują wagi do czynników tożsamościowych, niż osoby uznające ważność związków z narodem polskim. Można na marginesie dodać, że wniosek ten jest spójny z konstatacjami badaczy procesów integracji europejskiej, którzy w wielu krajach obserwowali „europeizowanie się” tożsamości narodowej, przejawiające się np. w tym, że identyfikacja narodowa i europejska nie wykluczają się, a przeciwnie – wzmacniają nawzajem³⁰.

4. Podsumowanie

- W badaniach opinii publicznej Polacy wyrażają wysoki poziom zadowolenia z członkostwa Polski w Unii Europejskiej – można odnieść wrażenie, że są niemal powszechnie euroentuzjastami. Dostrzegają też wiele korzyści z członkostwa w UE – przede wszystkim związanych ze sferą gospodarczą i infrastrukturą.
- Ocena staje się bardziej złożona, gdy umieścimy Unię Europejską w kontekście uznawanych społecznie wartości. Unia jako instytucja cieszy się zaufaniem niespełna połowy (46%) Polaków i poziom tego zaufania zmniejszył się w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Nowym zjawiskiem jest

30 S. Trittler, S. Mandes, M. Koenig, *Religious Dimensions of National and European Identities: Evidence from Cross-national Survey Research*, w: *Religion and National Identities in an Enlarged European Union*, red. W. Spohn, M. Koenig, W. Knobl, Basingstoke 2015, s. 126.

również to, że zaufanie do Unii Europejskiej okazuje się negatywnie skorelowane z zaufaniem do rządu polskiego, czego nie było w poprzednich latach. Oznacza to, że Polacy dostrzegają napięcie w relacjach Polska-Unia i opowiadają się po jednej lub drugiej stronie tego sporu.

- Równocześnie Polacy są bardzo przywiązani do demokracji jako formy rządu i przywiązują wagę do takich fundamentalnych cech demokracji, jak wolność słowa i udział obywateli w rządzeniu państwem. Dostrzegają związek między tymi wartościami a praktyką działania Unii Europejskiej, co przekłada się na pozytywną korelację między poparciem dla demokracji a zaufaniem do UE. Pozytywna ocena systemów autorytarnych z kolei łączy się z odmawianiem UE zaufania.
- Mieszkańcy Polski prezentują dość szerokie przywiązanie do tradycyjnych wartości i podziału ról w rodzinie, zgodnie z którym głównym przedmiotem zainteresowania kobiet jest dom i dzieci. Tak rozumiany tradycjonalizm nie jest jednak związany z postawami względem Unii Europejskiej. Może to oznaczać w szczególności, że unijne działania na rzecz równości płci nie prowadzą do wycofywania przez Polaków zaufania do Unii Europejskiej.
- Zaufanie do Unii Europejskiej wiąże się natomiast z innym aspektem tradycjonalizmu, a mianowicie z religijnością. W ciągu ostatnich dziewięciu lat religijność w Polsce uległa wyraźnemu upolitycznieniu, co przejawia się w istnieniu związku między zaangażowaniem religijnym (szczególnie w aspekcie instytucjonalnym) a postawami względem rządu czy Unii Europejskiej. Religijność łączy się ze sceptycyzmem wobec Unii Europejskiej i jest to sytuacja nowa w stosunku do wcześniej prowadzonych badań, ale nie wydaje się, by główną kwestią było tu właściwe osobom religijnym przywiązanie do tradycyjnych wartości.
- Sam tradycjonalizm nie jest czynnikiem wpływającym na odrzucenie Unii Europejskiej. Najprawdopodobniej oddziaływanie odbywa się przede wszystkim poprzez słowo, czyli poglądy głoszone przez duchownych podczas ich spotkań z wiernymi. Zupełnie nowym zjawiskiem jest także polityczny wymiar prywatnych praktyk religijnych (religijności wewnętrznej), który wcześniej był całkowicie niezależny od poglądów politycznych.
- Kolejnym czynnikiem wpływającym na zaufanie do Unii Europejskiej jest tolerancja wobec inności. Osoby nietolerancyjne mają tendencję do odmawiania Unii zaufania, zaś otwarte na inności nie tylko częściej ufają Unii, ale także są zainteresowane pogłębianiem integracji europejskiej.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie czynniki wiążące się z postawami względem Unii Europejskiej, okazuje się, że największe znaczenie mają opinie dotyczące demokracji – uznawanie jej za pożądaną formę rządzenia naszym krajem i przywiązanie wagi do tego, aby kraj był istotnie zarządzony w sposób demokratyczny. Nieco mniejsze, ale również istotne znaczenie mają poglądy dotyczące tolerancji na inność i tradycjonalizm (ten przejawiający się pod postacią religijności). W kontekście tych czynników waga cech społeczno-demograficznych – takich jak wiek, poziom wykształcenia czy poziom zamożności – okazała się zupełnie marginalna. Zatem uznawane wartości, a nie miejsce w strukturze społecznej w głównej mierze warunkują to, co myślimy o Unii Europejskiej.

Sondaż *Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości* został przeprowadzony w ramach projektu *Kultura historyczne w procesie przemian: uzgadnianie pamięci, historii i tożsamości we współczesnej Europie Środkowej i Wschodniej*, finansowanego z grantu Narodowego Centrum Nauki (nr UMO-2016/21/B/HS3/03415), realizowanego przez konsorcjum naukowe złożone z Instytutu Studiów Politycznych PAN i Collegium Civitas. Sondaż przeprowadziła firma IQS na reprezentatywnej próbie o charakterze losowo-kwotowym i liczebności 1500 osób. Próbę gospodarstw domowych wylosowano, wykorzystując system TERYT. Punkty startowe losowano według schematu Hartleya-Rao, zgodnie ze standardami statystyki publicznej. Po połączeniu 16 województw i 7 klas miejscowości otrzymano 87 warstw. Losowanie odbyło się proporcjonalnie do liczby gospodarstw domowych w danej warstwie. Pierwsze potencjalne gospodarstwo domowe, w którym mógł zostać zrealizowany wywiad, wyznaczał punkt startowy. Kolejne wywiady realizowane były w gospodarstwach domowych wyznaczonych procedurą *random route*.

Zakładana wielkość próby wynosiła 1500 wywiadów. Na etapie doboru próby IQS założył *oversampling* w wysokości 50 wywiadów. Łącznie zrealizowano 1550 wywiadów, po etapie kontroli z bazy usunięto 47 wywiadów, zatem ostatecznie wielkość próby wynosiła 1503 wywiady.

Joanna Konieczna-Sałamatin – socjolożka, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniami wartości i tożsamości w Polsce i na Ukrainie, należy do polskiego zespołu European Values Study. Prowadzi też badania porównawcze nad społecznym odbiorem polityki pamięci w Polsce i na Ukrainie. Ostatnio opublikowała: *Ukraińcy o historii, kulturze i stosunkach polsko-ukraińskich* (z Tomaszem Strykiem i Kamilą Zacharuk, Warszawa 2017), *Wydarzenia. Ludzie. Historia. Raport z badań sondażowych o pamięci Polaków i Ukraińców w 2018 r.* (z Tomaszem Strykiem i Natalią Otrishchenko, Warszawa 2018).

Tekst powstał w ramach projektu Europejska Polska sfinansowanego ze środków Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Komisja Europejska, ani żadna osoba działająca w jej imieniu, nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania informacji zawarty w niniejszym raporcie.

Poglądy wyrażone w raporcie są poglądami autora i nie muszą odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Komisji Europejskiej.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Warszawa 2018

ISBN 978-83-65882-43-1